

# POLSKA POTRZEBUJE OBRONY CYWILNEJ

## [KOMENTARZ]

---

Obrona cywilna jest niezbędna Polsce jako kluczowy element naszego systemu bezpieczeństwa w XXI w. Jednakże proces jej tworzenia w żadnym razie nie będzie ani łatwy, ani tani. Stąd też, na wstępie podkreślić należy jak istotne staje się wywieranie ciągłej presji na odpowiednie nagłośnienie jej potrzeb oraz znaczenia. Odporność kraju to bowiem nie tylko bardzo celne wskazanie na takie elementy, jak obrona cywilna w sferze strategii oraz planów, ale może przede wszystkim długofalowe i mozolne przekładanie założeń koncepcji w sferę konkretnych czynów oraz decyzji.

Chociaż wciąż zmagamy się z zagrożeniem pandemią, to jednak powoli nadchodzi czas aby zacząć już zdecydowanie mocniej pytać się o jej wpływ na długofalowe zmiany w obrębie systemu naszego bezpieczeństwa. W końcu, to właśnie w epicentrum wyzwania związanego z SARS-CoV-2 pojawił się kluczowy dla państwa dokument w postaci Strategii Bezpieczeństwa Narodowego (choć było to w 2020 r. można odnieść wrażenie, że dość szybko zapomniano o jego przesłaniu). To właśnie tam dość wysoko pozycjonowano zagadnienie obrony powszechnej czy reformy systemu wkomponowania aktywności obywateli w bezpieczeństwo militarne, ale przede wszystkim niemilitarne. Tym samym, trzeba po raz kolejny podkreślić wręcz pilny wymóg zajęcia się w sposób konstruktywny zagadnieniem obrony cywilnej. Zaznaczyć należy, że celowo nie pojawi się nazwa Obrona Cywilna Kraju (OCK) tak aby nie stwarzać błędnego założenia, że dysponujemy już czymś co tylko wymaga jakiejś formy modernizacji. Zagadnienie wymaga bowiem wręcz rewolucji lub, jak kto woli, gruntownego przeobrażenia od podstaw skupiającej się nie tylko na zapisach kolejnych aktów prawnych, choć nie należy deprecjonować roli i znaczenia ustawodawcy oraz strony rządowej. To bowiem z ich strony musi płynąć sygnał o sformułowaniu ram prawnych niezbędnych do rozwoju obrony cywilnej, nie wspominając już o kwestiach budżetu.

O skali skomplikowania całego procesu świadczy fakt, że wraz z prawem musimy w Polsce odbyć realną debatę o obowiązkach i powinnościach obywatelskich w sytuacji kryzysu. W tym przypadku może to być kluczowy problem, gdyż istnieje obawa, że napięcia polityczne przełożą się również na ten temat, tworząc hipotezy o braku efektywności instytucji państwowych lub wręcz dążeniu do przrzucaniu odpowiedzialności za bezpieczeństwo na obywateli.

Niestety doświadczenia dotychczasowej debaty o zagadnieniach obrony terytorialnej nie pozostawiają złudzeń jak trudnym zagadnieniem będzie wprowadzenie tematyki szerszego zaangażowania obywatelskiego w nowoczesną obronę cywilną do agendy społeczno-politycznej. Jednak biorąc pod uwagę nasze ułożenie pod kątem geopolitycznym oraz uznając konieczność posiadania takich zasobów względem makrotrendów globalnych (np. zmiany klimatyczne), jest to zadanie kluczowe w perspektywie najbliższych lat.

Być może to właśnie teraz otwiera się w związku z efektami pandemii (tymi negatywnymi i pozytywnymi, jeśli chodzi o diagnozy dotyczące systemu bezpieczeństwa kraju) pewne wyjątkowe "okienko czasowe", które musimy jako społeczeństwo zagospodarować. Jednak, założenie gruntownej

reformy obrony cywilnej to przede wszystkim stworzenie niezbędnej mapy drogowej z celami możliwymi do realizacji w różnych konfiguracjach politycznych i po kolejnych wyborach. Trzeba też powiedzieć wprost, że doświadczenia lub ciągłe zawirowania z Programem Modernizacji Technicznej (PMT) naszych sił zbrojnych, nie napawają optymizmem w tym zakresie. Stąd też, być może większą rolę winny przejąć na siebie oddolne inicjatywy społeczne, wywierające presję niejako ponad podziałami politycznymi i pozwalające na lepsze lobbowanie za rozwiązaniami długofalowymi. Zawsze należy podkreślać, być może do znudzenia, że sprawna obrona cywilna to rzecz niezbędna dla obywateli i każdej władzy, w każdej konfiguracji politycznej.

**Czytaj też:** [Gdzie jest Obrona Cywilna Kraju, gdy jej potrzebujemy?](#)

Czeka więc nas bardzo trudna praca u podstaw, która powinna być podjęta w dwóch kierunkach. Przede wszystkim należy uznać, że mamy do czynienia z wyzwaniem wręcz cywilizacyjnym odnoszącym się do systemu edukacji nowych pokoleń Polaków.

Oczywiście, po pierwsze, chciałoby się doświadczyć całościowej reformy edukacji dla bezpieczeństwa, mogącej być załącznikiem tworzenia pewnej społecznej świadomości. Przy czym, nie chodzi tylko i wyłącznie o to, aby podręczniki i podstawa programowa były dostosowane do najnowszych wzorców i odpowiadały na wyzwania XXI w. Reforma musi dokonać się w systemie szkolenia nauczycieli, nie mówiąc już o włączeniu w procesy dydaktyczne, w sposób szeroki oraz usystematyzowany, także praktyków. Trzeba już dziś wskazać coś w rodzaju filarów singapurskiej obrony totalnej i priorytetowo je rozwijać, także jeśli chodzi o edukację. Niewątpliwie ważną zmianą na rzecz obrony cywilnej powinno stać się zagospodarowanie rozbudowanego w Polsce szkolnictwa wyższego, z uwzględnieniem w pierwszej kolejności wszelkich kierunków odnoszących się do bezpieczeństwa (narodowe, wewnętrzne, etc.). Format absolwentów, którzy opuszczają mury uczelni, niezależnie od ich dalszej kariery zawodowej, winien dawać państwu naturalne zasoby kadrowe pod kątem obrony cywilnej, wprowadzając do systemu nowe grupy liderów bezpieczeństwa we własnych społecznościach, rodzinach, etc.

Pytaniem otwartym pozostaje jak dziś podchodzimy do młodych ludzi, którzy z własnej i nieprzymuszonej woli chcą zajmować się "bezpieczeństwem". Generalnie dla szkolnictwa wyższego powinna to być jedno z kluczowych, wręcz strategicznych wyzwań, tym bardziej biorąc pod uwagę zróżnicowaną gamę kryzysów wywołanych aktywnością człowieka lub będących pochodną np. aktywności czynników niezależnych od nas. W takim przypadku to właśnie uczelnie powinny stać się ważnym zasobem eksperckim, pozwalającym wzmacniać reagowanie kryzysowe. Trzeba sobie jednak zdawać sprawę, że na początku będzie to temat dość niepopularny oraz budzący emocje.

Oprócz wspomnianej pracy u podstaw, generującej przyszłe kadry dla nowoczesnego formatu obrony cywilnej, trzeba jednak również podjąć się czegoś o wiele bardziej bieżącego. Dotyczy to w pierwszej kolejności dialogu z polskim przemysłem oraz biznesem. Trzeba bowiem stwierdzić wprost, że znaczna część potencjalnych zadań i obowiązków zreformowanej obrony cywilnej będzie w jakimś funkcjonowała styku z gospodarką, począwszy od myślenia o nowoczesnym budownictwie - pod kątem potencjalnych działań obrony cywilnej - aż do oparcia się na polskich przedsiębiorstwach w zakresie wyposażenia oraz logistyki. To ostatnie jest wymogiem wręcz kluczowym dla strategii kraju, gdy dokonamy analizy pierwszych miesięcy pandemii i jej wpływu na łańcuchy dostaw. Musimy wyjść poza schematyczne postrzeganie samego PMG (program mobilizacji gospodarki), dostosowując naszą politykę do wyzwań hybrydowych oraz stricte niemilitarnych.

Wykonywanie całej reformy w sposób nakazowy, z pozycji państwa narzucającej obowiązki, nie będzie niestety efektywne, szczególnie w XXI w. W tym miejscu należy zwrócić uwagę, że obronę cywilną

czeka (jak wszystkie struktury zajmujące się bezpieczeństwem) swego rodzaju rewolucja technologiczna. Wobec tego, być może należy właśnie jeszcze mocniej akcentować konieczność budowania OCK od nowa, a nie złudnego jej modernizowania. W pierwszej kolejności chodzi o komunikację, łączność, sposoby informowania, nie mówiąc o wymogu zaznaczenia działań współczesnej obrony cywilnej również w domenie cyber. Po drugie chodzi o wprowadzenie nowoczesności do zasobów ochrony indywidualnej, sprzętu ratowniczego itp. elementów niezbędnych w sytuacjach kryzysowych. Trzeba przy tym zaznaczyć, że jest to doskonała okazja do włączenia w dialog naukowo-badawczy naszych inżynierów oraz naukowców. Przypomnijmy, że pewną swoistą próbką badawczą były targi pomocy humanitarnej i rozwojowej z 2019 r., zorganizowane w Warszawie. Gdyby pojawiły się realne możliwości modernizacyjne i co może ważniejsze rozwojowe, to podobna przestrzeń stanie się zapewne interesująca też w związku z obroną cywilną.

Puentując, trzeba stwierdzić wprost, że Polska potrzebuje obrony cywilnej i to takiej, która zostanie stworzona przy uwzględnieniu wszelkich doświadczeń krajowych i zagranicznych, ze szczególną rolą kooperacji z naszymi sąsiadami. Decydująca bitwa musi być stoczona zarówno ze stereotypami krążącymi wokół dotychczasowego formatu OCK ("archaizm", "zimnowojenna koncepcja", etc.) jak również z błędnym lokowaniem obrony cywilnej w istniejących instytucjach odpowiedzialnych za bezpieczeństwo. W tym ostatnim przypadku mowa przede wszystkim o bardzo niebezpiecznym zrównywaniu obrony cywilnej z Wojskami Obrony Terytorialnej (WOT). Bez samego podjęcia się działania modernizacyjnego skazujemy się na słabszą reakcję w przypadku kryzysu, dotyczącego polskich obywateli i obniżamy odporność państwa. To zaś nie tylko problem wewnętrzny kraju, ale także wyzwanie dla naszych sojuszy, zarówno jeśli chodzi o kwestie europejskie (UE) jak i transatlantyckie (NATO).

**Czytaj też:** [Stan kłęski żywiołowej czarnym scenariuszem pandemii koronawirusa?](#)

Strategia Bezpieczeństwa Narodowego z zeszłego roku wprost wskazała kierunek i teraz należy zacząć oczekiwać konkretnych działań. Nie możemy bowiem wykluczyć pojawienia się w kolejnych latach innych epidemii/pandemii, presji migracyjnej przewyższającej możliwości działania istniejących zasobów struktur odpowiedzialnych za bezpieczeństwo, awarii energetycznych, gwałtownych zjawisk atmosferycznych, ataków cyber wymierzonych w całe sektory państwa i jego gospodarki oraz infrastruktury krytycznej, nie wspominając o zagrożeniach militarnych. Nowoczesna obrona cywilna nie jest gwarancją sukcesu w każdej sytuacji, ale pozwala na uzyskanie lepszej ochrony i przygotowanie społeczeństwa do stawienia czoła wyzwaniom.